

Lubimy pożyczać

Choinka na kredyt

Boże Narodzenie to dziś kosztowna tradycja. Mającym finansowe problemy, PKO BP i BGŻ oferują kredyty pod choinkę.

Ze względu na niższe oprocentowanie pożyczki – udzielane przez PKO BP już drugi rok – mają powodzenie. W ubiegłym roku tylko w I Oddziale PKO w Słupsku skorzystało ponad 1000 osób.

W tym roku do kas także ustawiają się kolejki. W tej chwili na rozpatrzenie wniosku trzeba czekać 4-5 dni. Realne oprocentowanie udzielanego na 6 miesięcy kredytu wynosi 7,55 procent pożyczanej kwoty. Jej wysokość zależy od dochodów kredytobiorcy, jednak maksymalna pożyczka to 2,2 tys. zł. W listopadzie klienci banku brali średnio po 800 zł.

Najczęściej z kredytu korzystają najbiedniejsi, dla których święta to spory wydatek. Zgłaszają się osoby, które chciałyby pożyczyc 200 złotych. Niestety musimy odmawiać, bo minimalna kwota kredytu wynosi 500 złotych – mówi Zofia Gumienina, dyrektor I Oddziału PKO BP.

Także słupski oddział Banku Gospodarki Żywnościowej zaspokaja jest wnioskami o tzw. kredyt-okazję. Dla tych, którzy zdecydowali się na niego w grudniu bank zmniejszył oprocentowanie. Kredyt udzielany na pół roku do wysokości 2 tys. zł kosztuje 7,58 procent pożyczanej kwoty.

Sezonowe i konsumpcyjne kredyty cieszą się dużą popularnością szczególnie pod koniec roku, choć święta nie są jedynym powodem. Z badań rynku wynika, że wtedy najczęściej kupujemy dóbr trwałego użytku, czy-

li telewizorów, komputerów, pralek, lodówek. Przed świętami producenci kuszą też sezonowymi promocjami i zniżkami. To sprawia, że potrzebujemy większej gotówki.

Klienci Invest-Banku najwięcej kredytów zaciągają właśnie w ostatnim kwartale. – Tylko w listopadzie udzieliliśmy 4 tysiące kredytów gotówkowych i na zakup artykułów konsumpcyjnych. W grudniu będzie co najmniej tyle samo – przewiduje dyrektor Halina Wojtanowska.

Mieszkańcy Słupska bardzo chętnie korzystają z kredytów konsumpcyjnych. – Generalnie jesteśmy jeszcze biednym rynkiem. Zjawisko zaciągania pożyczek występuje częściej niż skłonność do oszczędzania – komentuje dyr. Wojtanowska.

Tymczasem pożyczki spędzają sen z powiek pani prezes banku centralnego i ministra finansów. Kredyty powodują bowiem m.in. wzrost cen i ujemny bilans handlowy z zagranicą, skąd za dużo sprowadzamy. Aby ograniczyć konsumpcję kredytową i zachęcić ludzi do oszczędzania NBP wprowadził wysokie oprocentowane lokaty terminowe. Żeby jeszcze skuteczniej ograniczyć boom konsumpcyjny, od nowego roku NBP zamierza wprowadzić opłaty skarbowe dla kredytobiorców. Zdaniem dyrektora Wojtanowskiej, nie zniechęci to ludzi do pożyczania od banków.

BEATA JANKOWSKA

JEDNO PYTANIE

– Czy takie akcje jak niedzielny Dzień Bezdolnych Zwierząt mogą polepszyć los bezpańskich czworonogów?

Odpowiada Piotr Kroban, dyrektor Schroniska dla Zwierząt w Słupsku:

– Regulacje prawne, które mają ochronić zwierzęta, mamy dobre, tylko ich przestrzeganie nie jest egzekwowane. Przykładem może być uchwała Rady Miejskiej w Słupsku w sprawie psów. Nie rozwiązała ona problemu, gdyż prawie 70 proc. żyjących w mieście psów nie jest rejestrowana. Nadal psy wyprowadza się bez kagańców, a o przestrzeganiu obowiązków sprzątania po nich nawet nie ma mowy. Myślę, że jedyną szansą rozwiązania problemu bezpańskich czworonogów są akcje uświadamiające ludziom wagę problemu i pokazujące, jak poradzić sobie z bezdomnością zwierząt w krajach cywilizowanych.

Zanotował: GRZEGORZ HILARECKI

Samobójstwo w szpitalu

Cieężko chory pacjent I Oddziału Chorób Wewnętrznych słupskiego szpitala wyskoczył z okna na drugim piętrze, ponosząc śmierć.

Do nieszczęścia doszło wczoraj około godz. 6 w szpitalu przy ul. Kopernika. Z wstępnych ustaleń policji wynika, że był to czyn samobójczy pacjenta – 45-letniego mieszkańca Dębicy Kaszubskiej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej desperat zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Jak dowiedzieliśmy się od lekarza wojewódzkiego, doktora Zenona Pawłowskiego, pacjent był w bardzo ciężkim stanie wskutek długotrwałej choroby serca i związanych z nią powikłań. Choroba miała także negatywny wpływ na stan jego zdrowia psychicznego. Popadał w okresowe depresje. Od dłuższego czasu był podopiecznym poradni psychiatrycznej.

(wir)

Twarz w ogniu

11-letni Rafał z Lubczewa ma poparzoną twarz i kilka tygodni spędzi w słupskim szpitalu. Wraz z kolegami bawił się na działce w „podpalanie pniaka” polanego benzyną.

W piątek po lekcjach, około godz. 14, bracia 14-letni Błażej i 13-letni Łukasz poszli z kolegą Rafałem na działkę. Wzięli słoiczek z benzyną, aby bawić się w „podpalanie pniaka”. Po kilku minutach Rafał przybiegł do domu.

– Krzyk słyszałem już na schodach. Twarz miał taka, jakby szorował nią po betonie, zwiślała z niej cała skóra – opowiada matka Rafała, Renata M. – Powiedziała, że Błażej polat paliwo i to się zapaliło. Natychmiast poszliśmy do ojca Błażeja i jego samochodem pojechaliśmy na pogotowie do Słupska. Rafał mówił, że chłopcy gasili na nim ogień śniegiem i kurtką. Chyba diabeł ich pokusił do takiej zabawy.

Chłopiec doznał poparzeń twarzy II stopnia. Będzie miał blizny. Na szczęście ogień nie zniszczył powiek i oczu. Według jednej z wersji wydarzeń, która pojawiła się w telewizji, chłopcy obalili Rafała benzyną. Tak miał mówić w szpitalu sam poszkodowany w obecności lekarzy. Zaprzeczają temu jednak i jedni, i drudzy rodzice, także bracia.

– Kolek nie chciał się zapalić, więc Błażej trochę polat na niego ze słoiczka, wtedy ogień buchnął prosto na Rafała – opowiada Łukasz.

– Kiedy do nich poszłam, siedzieli w kącie bardzo przerażeni, są dobrymi chłopcami, nigdy nie posądzilibym ich o chęć skrzywdzenia Rafała – dodaje pani Renata.

Według dr Anicety Wasak, ordynator oddziału chirurgii dziecięcej słupskiego szpitala, po charakterze poparzeń nie można stwierdzić, czy to benzyna płonęła na twarzy chłopca, czy też obrażenia spowodował ogień z palącego się, podlanego paliwem pniaka.

ANNA CZERNY-MARECKA

Świąteczny zawód

MIKOŁAJ ZA SETKĘ

Pojawili się na ulicach już w listopadzie. Godzina ich pracy kosztuje od 10 do 100 zł. Na tyle wyceniono świętego Mikołaja.

– Wystarczy wpis do ewidencji działalności gospodarczej, numer regon oraz zgłoszenie do urzędu skarbowego i można zostać świętym Mikołajem – mówi Barbara Sawicka, komisarz skarbowy w słupskim Urzędzie Skarbowym.

W Słupsku kilka firm oferuje usługi polegające na wręczaniu prezentów.

– Wchodzimy na rynek, dlatego proponujemy ceny promocyjne. Tylko 10 zł za godzinę pracy i 35 zł za wizytę w domu w Wigilię. Wiem, że są Mikołaje, którzy życzą sobie po 100 zł za wręczenie prezentu 24 grudnia. Moi pracownicy musieli nauczyć się historii i bajek o świętym Mikołaju. Będą opowiadać dzieciom – twierdzi Jolanta Chościłowicz z firmy „Omikren”, zatrudniająca dwóch Mikołajów.

Mikołajów na etacie mają też sklepy, firmy i instytucje. Zatrudniają ich na umowę zlecenie. Taki Mikołaj może liczyć na miesięczny zarobek od 400 do 500 zł. Na wyjątkowy pomyślny wpadli pracownicy słupskiego oddziału GE Capital Bank. Ich święty Mikołaj jest... dłużnikiem banku. Pracą spłaca kredyt.

Prezydent miasta Jerzy Mazurek twierdzi, że Słupsk ma wyjątkowe względy w fińskiej siedzibie świętego Mikołaja: – Nasze dzieci wystąpiły w zeszłym roku tyle listów z prośbą o prezenty, że otrzymaliśmy specjalną odpowiedź od świętego Mikołaja, którą przekazaliśmy słupskim przedszkolakom.

– Spotkaliśmy siedmiu Mikołajów. Najedliśmy się krówek, landrynek, batoników. Dostaliśmy naklejki i znaczki – cieszyli się 7-latkowie Robert i Michał, których spotkaliśmy na Starym Rynku.

Zadowoleni są też Mikołaje, chociaż w strojach jest im za gorąco. Taki ubiór kosztuje około 900 zł, a brody przygotowuje zawodowy perukarz.

(gh)



Nasz Mikołaj w sobotę częstował najmłodszych słupszczyzan cukierkami z „Pomorzanki”

Fot. Jan Maziejuk

Rada Uczelniana WSP:

Unieważnić elektorów

Samorząd studencki słupskiej WSP domaga się unieważnienia wyborów uzupełniających do Kolegium Elektorów, które 17 bm. ma wybierać nowego rektora.

Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w protestie wytknęła Uczelnianej Komisji Wyborczej uchybienia proceduralne, m.in. brak imiennych list studentów uprawnionych do głosowania. Wymóg ich sporządzenia i udostępnienia do wglądu w przeddzień wyborów zawiera Regulamin Wyborczy Organów Kolegialnych i Jednostek w WSP. Studenci-samorządowcy uważają także za „nieetyczne” aktywne włączenie się w kampanię wyborczą „niektórych wykładowców z Instytutu Pedagogiki”, którzy – aby skłonić swoich studentów do udziału w wyborach – zwalniali ich z zajęć i instruowali, jak mają głosować.

„Wymienione zarzuty miały wpływ na przebieg i wynik głosowania. Uważamy, że całą procedurę (...) należy powtórzyć” – napisał w protestie Jacek Cegła, przewodniczący Rady Uczelnianej.

Roman Niklas, wiceprzewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej: – To nie miało wpływu na wynik. Spisu studentów nie robiliśmy, bo w poprzednich wyborach frekwencja była bardzo niska. Uznaliśmy, że wystarczy ważna legitymacja studencka. Zaoferowaliśmy w ten sposób dwie rzyzy papieru i mnóstwo pracy przy drukowaniu listy obejmującej jakieś 7 tysięcy nazwisk!

W wyborach uzupełniających wybierano 4 studentów-elektorów. Rada Uczelniana wprowadziła tylko dwóch. Pozostali dwaj to nie związani z samorządem studencki pedagogiki.

(mb)

0 800 57 003

INFOLINIA

„GŁOSU POMORZA”

Zachęcamy do korzystania z całonocowego, bezpłatnego połączenia telefonicznego z naszą redakcją w Koszalinie.

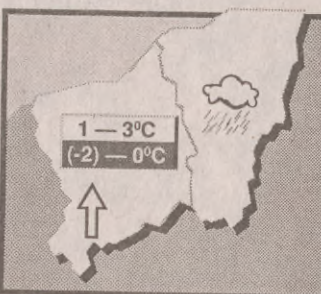
IMIENINY

Marii, Delfiny

„Ostatecznie bieg życia naszego kierowany jest głównie dwiema siłami: nawykami i przypadkiem”.

(K. Capek)

POGODA



Pochmurno z przejaśnieniami i możliwe słabe opady deszczu lub mżawki. Rano lokalne mgły. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków południowych. Wieczorem deszcz i deszcz ze śniegiem.

PRZY TELEFONIE

Od godziny 9 do 16 dyżuruje w Słupsku

red. Grzegorz Borkowski

tel. 42-75-91

Masz kłopot, chcesz podzielić się swymi spostrzeżeniami, zadzwoń!

W KOSZALIŃSKIM

W BIESIEKIERZU płonąca puszka z benzyną, rzucona przez 12-letniego chłopca, spadła na ramię jego 11-letniej towarzyski zabaw, Magdaleny. Ogień, który objął włosy i kurtkę dziewczynki ugasił ojciec chłopca. Magdalenę przewieziono do szpitala w stanie ciężkim – z poparzeniami II i III stopnia na głowie, górnej części tułowia i lewej nodze.

HENRYK BIENKOWSKI, prezydent Kołobrzegu, jest trzecim oficjalnym kandydatem Unii Wolności na stanowisko wojewody. Dzisiaj rozpoczynają się negocjacje UW z AWS, która wystawia troje kandydatów.

(kpn)

W Słupsku zniżka 50% na telefon oraz dla posiadaczy kart rabatowych



PROMOCJA Z FIRMĄ



Hurtownia Płyt Ceramicznych znanych firm krajowych i zagranicznych

Cena już od 24 zł/m kw.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna

Petro-Ceram

Zapraszamy od 8 do 16 w soboty od 9 do 14 Koszalin, ul. Franciszkańska 26-28 tel./fax (094) 46-02-57 (twój przed torami) G-8165-0

OGŁOSZENIA DROBNE
(Czytaj – str. 14 i 15)

KI OLEJ OPAŁOWY
STACJE PALIW
0 800 57 001 tel. bezpłatny

Westprofil Wyłączny Dystrybutor w Polsce
renomowanej niemieckiej firmy „BLANCOPAN”
poleca: **PANELE** - BOAZERYJNE, - PODŁOGOWE, - PCV
Belgijskie panele elewacyjne PCV w cenie 15,60 zł/m²
Słupsk, ul. Szczecińska 58a (teren SEZAMORU) tel. (059) 434 511, 434 807

EKOTERM
OLEJ OPAŁOWY
HURT - DETAL
„ROLMASZ”
Słupsk – Poprzeczna 7
tel. (059) 42-61-56
42-72-05

NOWY SALON SPRZEDAŻY KOKOS DYWANY
ul. Poznańska 42
Zapraszamy: Pn-Pt od 10.00 - 18.00 Sob 10.00 - 15.00
SŁUPSK tel. (0-59) 420 537

WMAN PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE
60-536 Poznań, ul. Kościelna 17
NOWOCZESNA TECHNIKA GRZEWCZA
INSTALACJE MIEDZIANE
KOTŁY, GRZEJNIKI, ZAWORY, POMPY, IZOLACJE itp.
76-200 Słupsk, ul. Bałtycka 10, tel./fax (059) 424 016

ALMEX SKUPIJE ZA GOTÓWKĘ
ZŁOM
PRZY DUŻYCH DOSTAWACH NEGOCJOWANE CENY
ALMEX Szczecin ul. Bytomska 8-PORT
tel. (091) 308 133; 308 376; fax 308 044

GŁOS SŁUPSZCZAN

Szykują się skromne święta

Zbliża się Boże Narodzenie, czyli Wigilia, choinka i prezenty. Ale zanim siądziemy w gronie najbliższych przy wigilijnym stole, musimy przejść ogarniający nas w tym okresie szal zakupów. Zapytaliśmy słupszczan: ile pieniędzy planują wydać, na tegoż roczne święta?



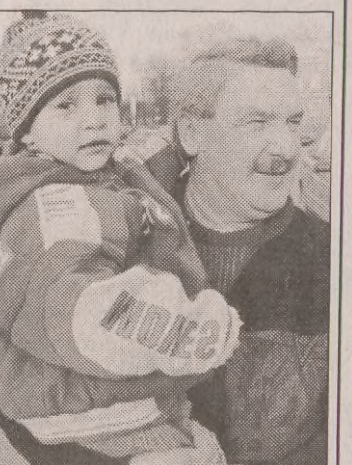
Anna Augustynowicz: – Oboje z mężem jesteśmy emerytami, dlatego święta będą bardzo skromne. Przyjdą do nas na kolację wigilijną dwie córki i troje wnucząt. Planuję, że wydam na przygotowania około 200 zł, niestety taniej się nie da. Pochodzimy ze wschodu i podtrzymujemy tradycję specjalnych wigilijnych potraw. W dodatku dzieciom trzeba kupić upominki, ale będą one bardzo skromne.



Barbara Ciszewska: – Jak ktoś ma pieniądze, to je wyda. Wiem, że tradycja nakazuje spędzić Boże Narodzenie w gronie rodziny, ale nas nawet na to nie stać. Kupię dziecku bardzo skromny upominek i przygotuję Wigilię, licząc każdy grosz. Będę starała się wydać jak najmniej. Choć poniżej 200 zł chyba się nie uda.



Marzena i Andrzej: – Na pięcioosobową rodzinę musimy wydać ponad 400 zł. Oczywiście na wszystkie związane ze świętami zakupy. W tym roku ceny tak skoczyły w górę, że wydaliśmy o wiele więcej niż w zeszłe święta. Głównie dlatego, że jedzenie jest droższe, a nie wyobrażamy sobie świąt bez tradycyjnych wigilijnych potraw. Prezenty dla naszych córek będą symboliczne, bo nawet zwykła lalka kosztuje już ponad 20 zł. Nie zdradzę, co kupię mężowi!



Bronisław Kostrzewa z wnukiem: – Wydatkami świątecznymi zajmuje się żona, ale zakładamy wydać ponad 500 zł na czteroosobową rodzinę. Na przygotowanie Wigilii, małego spotkania przy winie i alkoholu. Najdroższy będzie prezent dla mojego wnuczka. Kupię go sam za około 150 zł.

Notował
GRZEGORZ HILARECKI
Fot. Jan Maziejuk

Policja oddała smalec

BRAT Z BRATEM

Nie zabierajcie nam Mikołaja – prosili dzieci, kiedy policja rekwirowała poukrywane w pościeli łupy. Niestety, Mikołaj okazał się podejrzanym o włamanie do sklepu.

W czwartek funkcjonariusze komisariatu gminy Słupsk zatrzymali w Grąsinie kilku mężczyzn podejrzanych o włamanie do miejscowego sklepu. Po wyjaśnieniach trzech – bracia G. – doprowadzeni zostali do prokuratora, który orzekł dozór policyjny.

Mieli pecha, że akurat tego dnia o godz. 6 radiowóz pojechał do nich, aby wyjaśnić inne sprawy (groźenie sąsiadów na zlecenie właściciela autokomisu, zuchwała kradzież dwóch butelek wódki, włamanie do sklepu w Jezierzycach).

– Policjanci przejeżdżając obok sklepu w Grąsinie zauważyli w nim mężczyznę biorącego dwa wina i batoniki. Zatrzymali go – opowiada komendant komisariatu, aspirant sztabowy **Bogusław Staniszek**. – Okazało się, że najpierw zawiazał o włamaniu sprzedawcę, a potem, w drodze do pracy, chciał skorzystać z okazji, ale to nie on się włamał. Sprawców zastaliśmy na rodzinnej imprezie imieninowej, w sąsiednim domu zaś poukrywane w szafach i pościeli łupy o wartości około 4 tys. zł.

Gabinet komendanta zapelnili wszelkie dobra, m.in.: wódka, wina, Arizona, piwo, czekolady, konserwy, komisy, rajstopy, skarpetki, ozdoby choinkowe i zabawki. Masło i smalec też były, ale szybko wróciły do sklepu, żeby się nie zepsuły.

Jak powiedziano nam w policji, bracia G. od lat są uciążliwi dla sąsiadów. Dopiero co wyszli z zakładów karnych, mają na koncie włamanie, kradzież i rozboje. We wsi nikt jednak na ich temat nie chce mówić. Kilka lat temu, kiedy sąsiedzi byli rozmowniejsi w jednej ze spraw, spłonęła im stodola.

ANNA CZERNY-MARECKA



Wśród łupów były też kalesony, akurat na zimę

Fot. Sławomir Żabicki

Pamiętajcie o...

...ogrodach. Chciałoby się zaśpiewać refren piosenki Kofy, czytając list nadesłany przez pana **Edwarda Bobińskiego** ze Słupska. Dla słupskich – i nie tylko – działkowców, mijający rok to 100-lecie działalności Polskiego Związku Działkowców. Z tej okazji odbyło się wiele spotkań z zasłużonymi działkowcami, którzy zostali uhonorowani dyplomami i odznakami „Zasłużony działkowiec”.

Na spotkaniu w Słupsku **Wiesław Boratynski** w imieniu Rady Krajowej

Polskiego Związku Działkowców odznaczył Słupski Zarząd POD im. „Zjednoczenie” dyplomem Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców. Zwrócił się do działkowców z apelem o udzielenie pomocy ofiarom powodzi, zwłaszcza działkowcom. Krajowa Rada otworzyła specjalne konto: Bank Gospodarki Żywnościowej Filia I Oddział w Warszawie nr 20301042-9755-2706-11121 „Działkowcy Działkowcom”, mając nadzieję iż ogrodnicy-działkowcy, solidarnie włączą się w tę akcję. (hen)

Pomóżmy innym

Na piątek (12 bm.) Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Słupsku planuje zorganizowanie kwarty ulicznej, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc świąteczną dla najbardziej potrzebujących rodzin w mieście i województwie. PCK prosi wolontariuszy o włączenie się do tej akcji. Każdy z kwartarzy wyposażony będzie w imienne upoważnienie, umieszczone w widocznym miejscu, zawierające dane personalne osoby kwestującej.

Apelujemy więc do mieszkańców, aby nie przechodzili obojętnie obok kwartarzy. Każda, nawet niewielka kwota pomoże – przynajmniej w okresie świąt – złagodzić niedostatek w najbardziej potrzebujących domach.

W ostatniej kwiecie ulicznej, którą przeprowadzono 14 listopada, zebrano 2500 zł. Całą sumę przekazano na utworzenie pododdziału chirurgii naczyniowej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Słupsku. Zarząd Okręgowy PCK za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wsparli tę akcję. (hen)

Z przystanku na pogotowie

Mieszkanka Głównicy twierdzi, że kierowca autobusu PKS przejechał po ręce jej córki i nie udzielił pomocy. Według dyrekcji przedsiębiorstwa wydarzenia potoczyły się inaczej.

W ostatni poniedziałek listopada 15-letnia uczennica miała pojechać do szkoły w Słupsku autobusem PKS, odjeżdżającym z Głównicy o godz. 5.50. Według jej relacji, przekazanej nam przez matkę, zdołała tylko postawić nogę na stopniach, kiedy pojazd ruszył.

– Upadła, a koło autobusu przejechało po jej ręce – opowiada matka. – Widać na niej było ślad opony, lekarz stwierdził złamanie w dwóch miejscach. Mówił, że miała szczęście, bo mogło skończyć się gorzej, na przykład amputacją ręki albo – gdyby upadła inaczej – urazem innej części ciała.

Nasza czytelniczka zbulwersowała zachowanie kierowcy. Twierdzi, że tylko wyrzucił z pojazdu i pojechał, nie udzielając dziewczynie pomocy. Przypomina przy tym, że było ciemno, a córka w szoku odeszła z przystanku i, ślaniając się, zdołała dojść do pobliskiego płotu. Dodaje jednak, że wystarczyło rozejrzeć się, żeby ją zobaczyć.

– Z naszych ustaleń wynika inny przebieg wydarzeń – powiedział nam **Zbigniew Wiczowski**, dyrektor PKS w Słupsku. – Kierowca twierdzi, że dziewczyna musiała dobiec do autobusu i uderzyć ręką w zamknięte drzwi, stąd urazy. Nie wyrzucił, tylko wyszedł z autobusu, bo usłyszał stuknięcie. Nikogo jednak nie zobaczył, więc odjechał. Dopiero wieczorem, kiedy wrócił do Głównicy, od ojca dziewczyny dowiedział się o wypadku. (mara)

Bolączką brak sprzętu i łączności

Ochotnicy podsumowani

Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Słupsku podsumował sezon. Mimo że było upalnie, nikt nie utonął na strzeżonych kąpieliskach.

WOPR-owcy strzegli 2300 m nad morzem (Ustka 450 m, Łeba 800 m, Jastrzębie 500 m, Rowy 550 m). Ponadto 24 ratowników czuwało nad bezpieczeństwem kąpielących się na 18 kąpieliskach śródlądowych.

Ze sprawozdania wynika, że mimo długiego i gorącego lata, na kąpieliskach (morskich i śródlądowych) strzeżonych przez ratowników WOPR, nie było żadnego utonięcia. Wszystkie (11) miały miejsce na plażach nie strzeżonych. W 5 przypadkach ofiarami były dzieci w wieku 10-16 lat. Główne przyczyny utonięć to zaślubienie, przeliceńcie się z siłami i zbyt dalekie wypłynięcie od brzegu oraz alkohol.

Za środki łączności ratownikom służyły radiotelefony, CB-radio, tuby akustyczne, telefony komórkowe i przewodowe. Wciąż brakuje zintegrowanej łączności między WOPR-em, policją, pogotowiem ratunkowym i strażą pożarną. Brak też jest wień obserwacyjnych, niezbędnych, by objąć wzrokiem kąpielących się w szerokim pasie, także radiowęzła na plażach. Nie wystarczająca jest też liczba łodzi motorowych oraz lekkich to-

dzi ratunkowych, np. kajaków ratunkowych. Wyrażano potrzebę utworzenia w Uście Policji Wodnej. Nie tylko sezonowej, ale całorocznej. W innych województwach już taka policja działa.

– ZW WOPR wyszkolił w br. 309 ratowników, w tym 128 sterników motorowodnych, 119 ratowników młodszych, 46 ratowników wodnych. Do niedawna źródłem naszego dochodu były karty pływackie. Teraz, zgodnie z wymaganiami Unii Europejskiej, już nie obowiązują. WOPR utrzymuje się ze składek członkowskich oraz wsparcia niektórych gmin. Na zadania celowe (szkolenia, zakup sprzętu, zawody ratowników) otrzymaliśmy dotację z Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego – mówi prezes WOPR w Słupsku, **Henryk Jarosiewicz**.

W przyszłym roku przypada 100-lecie ratownictwa wodnego w Polsce. Odbędzie się zjazd krajowy WOPR. Ratownicy liczą, że wreszcie sprawy bezpieczeństwa kąpielących się podatków i ich rodzin uzyskają należną rangę.

STEFAN MILER

Ścieki w glebie

Słupska Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu sprawę truciela z Duninowa, już ukaranego przez WIOŚ grzywną kilkudziesięciu tys. zł.

Jerzy Malek, właściciel przetwórnicy ryb „Milareksu”, będzie oskarżony z artykułu 107 Kk. – Kto powoduje zanieczyszczenie środowiska, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

Milarex wpuszczał ścieki do gleby przez rok. Odpady o stężeniu kilkunkrotnie przekraczającym dopuszczalne normy były wyrzucane rurami kanalizacyjnymi i zanieczyszczały rezerwat przy jeziorze Modła.

– Oskarżony dotychczas nie był karany, dlatego sąd prawdopodobnie zawiesi wykonanie wyroku. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska naliczył już właścicielowi Milareksu wysokie opłaty z tytułu wpuszczania ścieków do gleby – mówi prokurator **Tomasz Walendziak**.

Po wybuchu tej „bomby ekologicznej” wstrzymano produkcję. Dwa miesiące temu – wznowiono. Właściciel planuje do końca grudnia uruchomić podczyszczalnię ścieków, zaś do końca kwietnia 1998 roku – wybudować oczyszczalnię biologiczną, która ma rozwiązać ten problem. – Wznawiając produkcję, przedstawiliśmy się na wyroby nie wymagające dużej ilości wody – powiedział nam J. Malek. (nog)

Dla rolników

Rejonowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Słupsku wraz z firmą **Badex** zaprasza na szkolenie nt. „Kompleksowa technologia uprawy truskawek”. Wykład poprowadzi prof. dr hab. **Krzysztof Ostrowski** z Akademii Rolniczej w Szczecinie. Szkolenie – 10 bm. o godz. 10 w ośrodku w Strzelinie. (jut)

TELE-TAXI

96-26
426-100

DUŻE ZNIŻKI
NA TELEFON I Z POSTOJU
PRZY RESTAURACJI Mc Donald's
Dojazd w mieście bezpłatny

TELEFONY

SŁUPSK. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodno-Kanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999, (przy ul. Banacha: 431-371); Weterynaryjne: 422-631; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Turystyczna: 424-326; PKS: 424-256; Kolejowa – pociągi do Słupska: 933, pociągi ze Słupska: 934; RADIO TAXI – dla osób niepełnosprawnych: 444-447; INFORMACJA o AIDS: 958; ALKOHOLOWY TEL. ZAUFANIA: 424-278 (g. 16-20 – wtorki i czwartki); TELEFON dla OFIAR PRZEMOCY: 414-046

USŁUGI

TELEFONICZNA INFORMACJA GOSPODARCZA, Słupsk, tel. 423-060, Koszalin, tel. 417-700
USŁUGI SZKLARSKIE, całodobowe, VAT, RATY. Słupsk, ul. Poniatowskiego 44, tel. 425-767
POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe. Słupsk, tel. 0-90525005
POGRZEBOWE „HADES” Słupsk Kopernika 15, tel. 429-891, 436-449

TAXI

„LIDER - JANTAR”

SŁUPSK 44-44-43
96-27

60% ZNIŻKI NA TELEFON
50% ZNIŻKI NA KARTĘ STAŁEGO KLIENTA

DYŻURY APTEK

SŁUPSK: „PRZY RYNKU”, ul. Wileńska, tel. 422-844
USTKA: „JANTAR”, ul. Grunwaldzka, tel. 144-672

KINO

SŁUPSK: MILENIUM (tel. 425-191) – „Herkules”, g. 16.30; „Air Force One” g. 18 i 20.30
SŁUPSK: MCK „REJS” – „Dym” g. 17. (Teb)



96-21 411-222
Najniższe stawki za kilometr w kraju
40% zniżki na telefon 0,60 zł/km
30% zniżki z postojem i ulicy 0,70 zł/km

Mikołaj w bibliotece

W grudniu w większości bibliotek w Słupsku dzieci będą uczestniczyły w mikołajowych zajęciach plastycznych i czytelniczych.

Będą pisać wiersze do Mikołaja. Ale nie tylko tej postaci poświęci się czas. W filii nr 8 (ul. Braci Gierymskich 1) przygotowano wystawę pt. „Dzień słupskiego krajobrazu”, także konkurs plastyczny o zimowym krajobrazie i recytację wierszy o zimie. 20 grudnia wspólne ubieranie choinki.

W „siódemce” (ul. Garncarska 6) od 10 grudnia czynna będzie wystawa pt. „James Curwood i jego świat przygody” – w 70. rocznicę śmierci pisarza. Ponadto odbędzie się pogadanka z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Dziecka, zajęcia techniczne pt. „Boże Narodzenie w Polsce i na świecie”.

W „jedenastce” (ul. Hubalczyków 8) konkurs plastyczny z okazji Barbórki, czytelniczy – „Twoi znajomi z książek”, zajęcia plastyczne pt. „Zimowe pejzaże”, robienie ozdób choinkowych, wieczór koled.

W „trójce” (ul. Zygmunta Augusta 14 – ODK „Emka”) impreza artystyczna pt. „W zimowym lesie rostem” – wiersze, piosenki, powiastki; konkurs plastyczny „Zima” wg książek Marii Kownackiej. W „szóstce” (ul. Romera 6) zajęcia plastyczno-techniczne pt. „Ozdoby choinkowe”, spotkanie nt. „Książka miesiąca”. (joj)

MIKROTEL
KIEDY TWÓJ TELEFON
CZUJE SIĘ SAMOTNY ...

Antypirat Telefoniczny - zabezpieczenie linii telefonicznej przed nielegalnymi podłączeniami.

Taryfikator - rejestracja i rozliczanie kosztów rozmów telefonicznych.

MIKRUS - centralka telefoniczna - organizacja domowej łączności na najwyższym poziomie.

Sygnalizator Wywołania - wzmocnienie sygnału dzwonienia aparatu telefonicznego.

Czy chcesz usprawnić domową łączność? Jeżeli tak - odwiedź najbliższy sklep oferujący sprzęt telekomunikacyjny lub zadzwoń.

Koszalin KOMTEL, ul. Mickiewicza 26/33, tel. (0-94) 41 10 46
Koszalin ATEL, ul. Engelsa 15, tel. (0-94) 42 25 25
Gdańsk MARTEL, ul. Pilotów 7, tel. (0-58) 556 53 39
PRODUCENT: Gdańsk MIKROTEL, ul. Jedności Robotniczej 31-37 tel./fax (0-58) 309 48 01

ZADZWON

Rowery zamiast samochodów

Szybki rozwój motoryzacji sprawia, że w godzinach szczytu centralnymi ulicami Słupska suną sznury samochodów, a w powietrzu unoszą się ogromne ilości spalin. Wiadomo, że nie zaniósł się na zmniejszenie liczby pojazdów w mieście, a przeciwnie, będzie ich przybywało. Aby temu zapobiec, konieczna jest obwodnica, jednak władze miasta twierdzą, że nie ma na to pieniędzy. Tymczasem jakoś nawierzchni jest coraz gorsza.

Wyjściem z tej sytuacji jest ograniczenie liczby samochodów w mieście. Cztery kółka z powodzeniem można zastąpić rowerami. Ponownie się takim jednośladem jest zdrowsze dla jego użytkownika, sprzyja ochronie środowiska.

Mało kto wybierze się jednak „na dwóch kółkach” do pracy, dopóki nie będzie ścieżek rowerowych w mieście, a przed urzędami, sklepami i innymi firmami nie ustawią się stojaków na rowery. Wytyczenie tras dla tych pojazdów wcale nie byłoby zbyt kosztowne, a korzyści z tego sporo. Z możliwości poruszania się rowerem skorzystałby nie tylko dorośli, ale także dzieci i młodzież, które zbyt mało przebywają na powietrzu siedząc przed telewizorem lub komputerem – uważa Bolesław J. ze Słupska.

(tg)

Dziękujemy

– Mój mąż był ciężko chory i przebywał w szpitalu w Polczynie Zdroju. Dzięki wspaniałej opiece pani ordynator i innych lekarzy oraz pielęgniarek oddziału internistycznego odzyskał zdrowie. Za fachową pomoc i wiele serca okazanego choremu, całemu zespołowi medycznemu i pomocniczemu razem z mężem serdecznie dziękujemy – Julia Hendel z Polczyna Zdroju.

(tg)

Z pełnymi szambami ale bez ogródków

– Od trzech miesięcy mieszkańcy Suchorzy mają problemy z oczyszczaniem szamb. W Urzędzie Gminnym w Trzebieleńcu powiedziano nam, że wywóz ekskrementów zlecono osobie prywatnej.

Okazuje się, że zlecenie wywozu jest, ale nie zostało wyznaczone miejsce, gdzie można wylewać nieczystości, dlatego zleceniobiorca nie wykonuje usługi. Prawdopodobnie na najbliższej specjalnej sesji, radni ustalą, gdzie można będzie je wywozić.

Obawiam się jednak, że z wyznaczeniem takiego miejsca może być problem, tak więc nasze szamba wyleją.

Drugą sprawą są ogródki działkowe położone w okolicach szkoły. Uprawialiśmy je przez lata, a teraz okazuje się, że gruntu wykupił jeden z członków zarządu. Nikt nas wcześniej nie powiadomił, że teren ten jest przeznaczony do sprzedaży, a przecież użytkownicy ogródków też byliby zainteresowani wykupieniem tej ziemi – przekonany jest Czytelnik z Suchorzy.

(tg)

Zakłócenia w odbiorze programu

– Od kilku miesięcy mieszkańcy Koszalina i okolic nie mogą bez zakłóceń odbierać pierwszego programu telewizyjnego. Prasa kilkakrotnie pisała na ten temat i udzielała wyjaśnień, jakie uzyskała od fachowców Centrum Nadawczego w Gołogórze. Odbiorców telewizji te wyjaśnienia jednak nie satysfakcjonują. Planowany termin zakończenia prac został przesunięty z września na późniejsze miesiące. Teraz okazuje się, że przewidziano go na koniec roku. Jedną z przyczyn opóźnienia są warunki atmosferyczne i wcześniej zapadający zmrok. Nikogo nie powinno zaskoczyć to, że w listopadzie czy grudniu słońce robi się ciemno. Dziwi mnie, że nikt dotychczas nie pomyślał o właściwym oświetleniu placu robót, tak aby można było tam pracować nawet nocą.

Nikt też dotychczas nie wspomniął o bonifikacie w opłatach za abonament telewizyjny. Przecież płacić powinniśmy wyłącznie za dobrą usługę – powiedział Jan R. z Koszalina.

(tg)

W grudniu – Europejski Tydzień Autyzmu

ŻYCIE W SZKLANYM KLOSZU

Przed rokiem jego organizatorzy

zwracali uwagę, że na tę chorobę cierpi w Polsce prawie 10 tysięcy dzieci, niemal wyłącznie chłopcy; liczbę wszystkich chorych ocenia się nawet na 40 tysięcy. W tym roku domagają się realizacji praw osób z uszkodzonymi centralnym ośrodkiem nerwowym, wynikających z podpisanych i ratyfikowanych przez nasz kraj konwencji międzynarodowych. „Mogą nawet być kierowane skargi przeciwko gminom o niewypełnianie obowiązku szkolnego i niezapewnienie opieki dzieciom autystycznym” – twierdzi Michał Wroniszewski, prezes Fundacji na Rzecz Umocnienia Więzi Rodzinnych i Społecznych „Synapsis”.

Autyzmu nie można obecnie całkowicie wyleczyć. Niestety. Są jednak dowody na to, że wcześnie wykrycie zaburzenia i szybkie zastosowanie właściwej terapii znacznie ogranicza upośledzenie. Jak zapewnia profesor Tadeusz Gałkowski, pozwala chorą osobom uczestniczyć w życiu społecznym. Niepowodzenia świadczą raczej o zastosowaniu zbyt późnej lub niewłaściwej opieki.

Dramat ludzi dotkniętych tą chorobą

polega właśnie na tym, że nie ma pewności, na ile są faktycznie upośledzeni umysłowo, a w jakim stopniu ich stan jest skutkiem zaniedbań. W maju ubiegłego roku Parlament Europejski przyjął deklarację praw osób z autyzmem.

Ujawniają przebliski inteligencji, mimo że uznawane są za upośledzone umysłowo. Dzieci dotknięte autyzmem zachowują się dziwacznie i często nie potrafią się porozumiewać. Jednak dzięki terapii można je przywrócić normalnemu życiu. W tym roku po raz drugi jest organizowany w grudniu Europejski Tydzień Autyzmu.

zmem. Zachęca kraje naszego kontynentu do nasilenia działań na rzecz chorych dzieci i osób dorosłych. Zapewnienia im lepszego leczenia, edukacji i opieki, bo przestarzały jest pogląd, że ludziom dotkniętym autyzmem nie można w żaden sposób pomóc. Co najmniej co piąty z nich wykazuje przeciętną normę intelektualną. Pozostali mogliby znaleźć pracę w zakładach pracy chronionej: w biurze, przy obsłudze komputera, wszędzie tam, gdzie czynności są powtarzalne. Żałować zatem można, że w tym roku znowu większość dzieci nie poszła do szkoły, bo nie ma odpowiednich dla nich placówek oświatowych.

Do Fundacji „Synapsis” ustawiają się kolejki rodziców chorych dzieci, by choć zasięgnąć konsultacji, jak się nimi opiekować. Muszą czekać nawet dwa lata. Na terapię i szkolenie Fundacja nie ma miejsca, brakuje specjalistów i pieniędzy. W tym roku rozpoczęła się w Warszawie budowa pierwszego ośrodka dla dzieci z autyzmem – Centrum Dziecięce Synapsis. Z braku środków nikt jednak nie wie, kiedy zostanie ukończona. Pomocy potrzebują rodziny chorych, które przeżywają osobiste dramaty i ledwie radzą sobie z dzieckiem lub osobą dorosłą, która wymaga ciągłej opieki – przez 24 godziny na

dobę. Rodziny te przeżywają podobne trudności, co ludzie opiekujący się osobami cierpiącymi na chorobę Alzheimera: żyją w poczuciu osamotnienia i bezradności.

Autyzm wczesnodziecięcy najczęściej ujawnia się w pierwszym roku życia dziecka, najpóźniej w ciągu trzech lat.

Polega na skrajnym osamotnieniu dziecka,

które nie ujawnia więzi z opiekunami, nie potrafi się przytulić, unika nawet kontaktu wzrokowego. Chore dziecko ma wręcz obsesyjne (niekiedy lękowe) pragnienie utrzymania stałości środowiska: miejsca, otoczenia i rodzaju zabaw. Sprzeciwia się wszelkim zmianom, a jednocześnie pielęgnuje własne rytuały: jest chorobliwie przywiązany do znanych sobie przedmiotów i powtarzających się czynności.

Świat postrzegany przez takiego malucha jest bezładnym i przerażającym chaosem. Jedynie pamiętając o tym można zrozumieć, dlaczego reaguje tak dziwacznie i wykazuje niepokój przy jakiegokolwiek próbie wprowadzenia najmniejszych zmian. Doktor Michał Wroniszewski z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie porównuje ich osamotnienie do życia zamkniętego w

szklanym kloszu. Wszystkie wysiłki lekarzy i opiekunów skierowane są na zburzeniu tej bariery, odgradzającej ich od dzieci. Porażka w tych staraniach skazuje dzieci na pogłębiającą się upośledzenie umysłowe, mimo przeblisków inteligencji, trudno zrozumiałych dla otoczenia.

Jedną z uznanych terapii jest

intensywna stymulacja uszkodzonego ośrodkowego układu nerwowego (wykorzystująca m.in. tzw. plastyczność mózgu) lub metoda „wymuszonego kontaktu” (tzw. holding). Nie ma wciąż doskonałych metod, ale najgorsza jest bezczynność lub faszeringowanie dzieci wyłącznie lekami uspokajającymi i nasennymi. Ograniczone efekty daje zastosowanie butylofenonów, stosowanych głównie po to, by opanować zachowania najbardziej agresywne i autodestruktywne. Kontrowersyjne jest wykorzystanie fenfluraminy do opanowania zachowań niesfornych. Decydujące znaczenie ma wczesna diagnoza i umiejętna pomoc specjalistów.

O autyzmie świadczy też zaburzenia mowy, różnego stopnia: od całkowitego mutyzmu przez opóźniony rozwój mowy do wybitnie naśladowczego użycia języka. Objawem mutyzmu jest za-

chowywanie milczenia przez chore dziecko. Myli ono zaimki osobowe: gdy mówi o sobie, zamiast „ja” lub „mnie” najczęściej używa zwrotu „ty”. Automatycznie powtarza zasłyszane słowa i zdania, często z zarejestrowaną intonacją (tzw. echolalia). U takich dzieci rozwija się myślenie obrazami oraz pamięć fotograficzna i fonograficzna, utrwalająca całości obrazów czy dźwięków, bez ich zrozumienia.

Niestety, zaburzeniom tym często towarzyszy niejednolita wydolność intelektualna. A od niej w znacznym stopniu zależą możliwości przystosowania dziecka do życia w społeczeństwie. Dotknięci autyzmem ludzie w badaniach testowych wykazują niski poziom intelektu, ale jednocześnie ujawniają często ogromne możliwości poznawcze. Mają inteligentny wyraz twarzy, znakomitą pamięć mechaniczną i przejawiają wyjątkowo wysoką inteligencję wybiórczą.

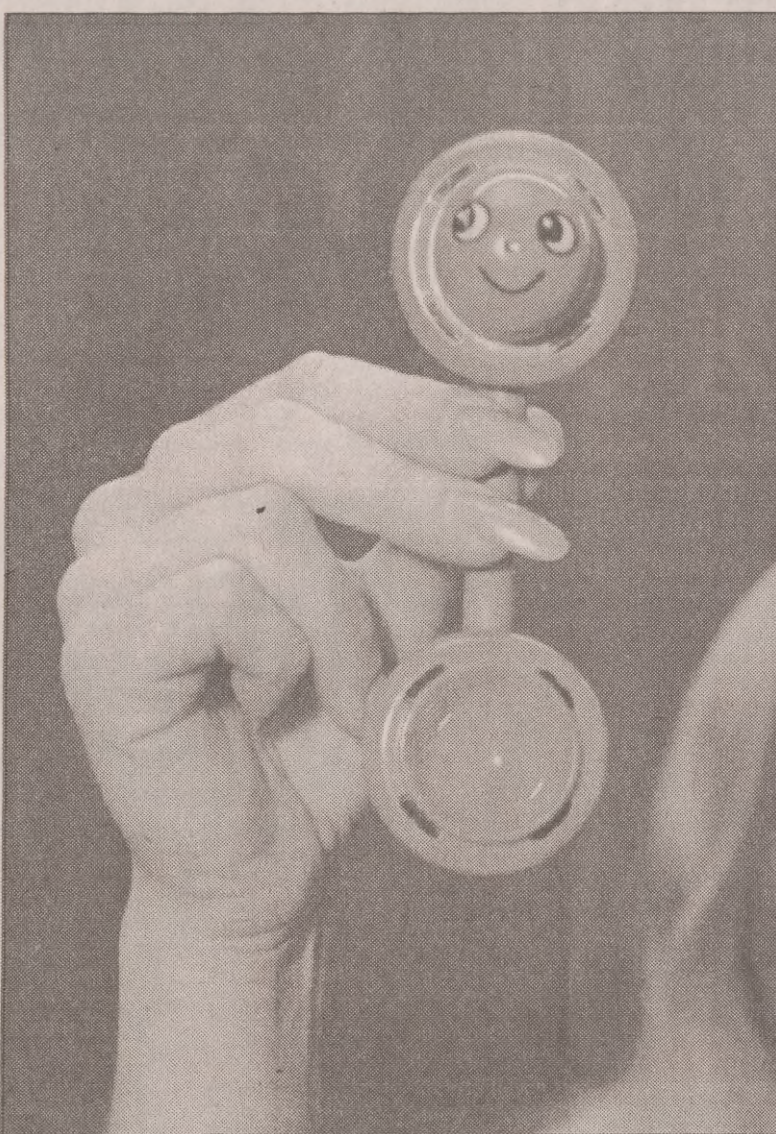
Najbardziej niekorzystne rokowania są u dzieci z ilorazem inteligencji poniżej 50 punktów. Takie maluchy z trudem poddają się badaniom testowym. Lepiej wypadają w kontakcie zabawowym niż w skali słownej standardowych testów IQ. Mimo to są zdolne wykonywać zadania odpowiednie do wieku, mimo opóźnienia rozwoju większości obszarów psychiki. Prawdopodobnie właśnie ludzie z ciężkim i zaniedbanym autyzmem byli najtrudniejszymi pacjentami szpitali psychiatrycznych: całkowicie zamkniętymi w sobie, agresywnymi i tłukącymi głową o ścianę.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI
(Serwis „Rz”)

Zabawka roku

Zwycięska „biedronka”

„Grzechotka-biedronka” z serii Lego-Primo została wybrana zabawką 1997 roku. Wręczenie pucharu przedstawicielom zwycięskiej firmy odbyło się niedawno w warszawskim sklepie „Świat Dziecka”.



Zwycięska „Grzechotka-biedronka”

Fot. PAP/CAF Maciej B. Brzozowski

„Zabawka ta spełnia wszystkie wymogi stawiane produktom dla najmłodszych – jest ładna, pomysłowa, a przede wszystkim wykonana z bezpiecznego materiału. Grzechotki tej nie chowa się do szafy po ukończeniu przez dziecko 1 roku życia, ponieważ jest ona dopasowana do innych klocków” – powiedział Sławomir Lange, redaktor naczelny „Świata Zabawek”, organizatora konkursu. O tytuł „Zabawki Roku” ubiegało się 12 wyrobów. Największym konkurentem grzechotki był komplet klocków LEGO z serii Pi-raci. „Jury złożone m.in. z psychologów, pedagogów, artystów i producentów postanowiło wyróżnić zabawkę dla najmłodszych, ponieważ w tej kategorii wiekowej najmniej jest ciekawych, rozwijających i bezpiecznych produktów” – dodał Sławomir Lange. W bieżącym roku wszystkie zabawki, które konkurowały o tytuł najlepszej pochodziły z importu. W przyszłym roku konkurs będzie przeprowadzony w dwóch kategoriach: zabawki polskie i importowane. „Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do wyłansowania rodzimej branży zabawkarskiej” – powiedział S. Lange.

Podczas uroczystości przedstawiciele zwycięskiej firmy przekazali oddziałowi dziecięcemu Szpitala Białskiego komplet zabawek.

„Proces leczenia to nie tylko leki, ale wszystkie czynniki wspierające kondycję psychiczną dziecka. Cieszymy się, że nasze dzieci będą miały możliwość przeżywania chwil radości poprzez zabawę. Szpitala nie stać na zakup nowych zabawek, a ten prezent daje możliwość dodatkowej rehabilitacji” – powiedziała Wanda Niska, ordynator oddziału dziecięcego ze Szpitala Białskiego. (PAP)

CIEKAWOSTKI

Pigułka na pchły

Pies jest niezastąpionym towarzyszem człowieka, czasem jednak jego obecność stwarza też pewne problemy. Wystarczy wspomnieć o pchłach, które gryzą nie tylko zwierzę, ale i domowników. Na Zachodzie od pewnego czasu można kupić specjalną pigułkę, która sterylizuje pchle samice. Specjalny środek rozpuszcza się we krwi psa i jeżeli pchła go ugryzie, przenika także do jej organizmu. Za-

warta w nim substancja wstrzymuje rozwój pchli jajeczek. Pigułka jest zupełnie bezpieczna i może być podawana ciężarnym sukcom oraz szczeniom liczącym powyżej sześciu tygodni.

Gimnastyka twarzy

Moda na zdrowe ciało nie przemija. Biegamy, rozciągamy sprężyny i podnosimy ciężary. Ćwiczymy wszystko oprócz twarzy. Ale i to się niedługo zmieni. Amerykańska firma z Pensylwanii wprowadza na rynek przyrząd

służący do gimnastyki twarzy, który ma gwarantować dłuższe zachowanie młodzieńczego wyglądu. Całość wygląda niepozornie – to elastyczny pacyt, który dzięki specjalnym zaczepom mocujemy w kącikach ust. Następnie przezwyciężając opór pacytka składamy usta tak jak byśmy chcieli wymówić literę „o”. Później rozluźniamy napięcie układając usta do szerokiego uśmiechu. I tak na okrągło. Do dzieła! (FAKT-AI)

Przywrócić autorytet humanistyki

Rozmowa z dr Aleksandrą Szczepanek, prodziekanem Wydziału Humanistycznego Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie.



Fot. Radosław Kolesiński

– Jaka jest pani koncepcja rozwoju nowo powstałej w Koszalinie i BWSH filologii polskiej?

– Przede wszystkim jest to kierunek, bez którego uczelnia humanistyczna byłaby instytucją kaleką. Polonistyka jest podstawą kształcenia humanistycznego. Trzeba pamiętać też o tym, że nasza uczelnia jest wciśnięta klinem między Słupsk i Szczecin, gdzie studia polonistyczne są bezpłatne, w Koszalinie jest też Kolegium Nauczycielskie Języka Polskiego, gdzie także zdobywa się kwalifikacje zawodowe bezpłatnie. Chodzi więc o to, aby studia u nas dały szeroką wiedzę humanistyczną i stwarzały możliwość pracy w różnych zawodach. Planujemy utworzenie kilku specjalności. Zaczęliśmy od nauczycielskiej, bo zawsze będzie na nią popyt. Mam nadzieję, że uda się nam stworzyć także inne specjalności. Po pierwsze dziennikarstwo – powstaje mnóstwo różnych pism lokalnych, samorządowych, redagowanych przez osoby bez przygotowania. Jeśli wykształcimy profesjonalistów o rozległej wiedzy humanistycznej i fachowej, ten rynek może ożywić się, zacząć powstawać nowe tytuły, nie tylko dzienników, ale także pisma specjalistyczne, społeczno-kulturalne czy młodzieżowe. Drugą planowaną specjalnością jest edytorstwo – mamy coraz więcej firm wydawniczych. Trzecią specjalnością nazwalibyśmy umownie „język biznesu” – tutaj chodzi przede

wszystkim o umiejętność posługiwania się językiem w różnych zawodach wymagających dobrej komunikacji słownej. Na przykład w Szczecinie banki wychytują wśród studentów filologii polskiej kandydatów do pracy. Asystent dyrektora czy kierownik biura – coraz rzadziej mówi się o sekretarce w klasycznym rozumieniu – musi umieć tak sformułować pismo czy przyjąć interesanta, aby skutecznie nawiązać kontakt, a temu służy świadomość językowa czy znajomość psycholingwistyki. Chodzi o to, aby nauczyć ludzi tak posługiwać się językiem, aby odnieść sukces.

– Proszę powiedzieć, kto będzie to robił w państwa uczelni i kto będzie pomagał zrealizować te plany?

– Z tym problemem nie ma – uczelnie prywatne mogą zaoferować lepsze płace niż państwowe, a każdy naukowiec pracownik uniwersytetu zatrudniając się w takiej uczelni jak nasza, nie traci żadnych uprawnień.

– Czy na przeszkodzie nie stanie jednak pewien prowincjonalizm Koszalina. Szczególnie dla humanistów ważny jest kontakt z wydarzeniami kulturalnymi, artystycznymi i także naukowymi najwyższej miary, a te zdarzają się u nas jednak sporadycznie.

– Opiaramy się na uniwersytetach w Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Toruniu i słupskiej WSP, a więc na okolicznych uczelniach. Powstające tutaj środowisko studenckie i naukowe – humanistyczne zaczęło promieniować na zewnątrz, wpływając na rozwój nie tylko kultury. Może powstanie pisma społeczno-kulturalne czy literackie, a instytucje kultury ożywią się. Powinno nastąpić nakręcanie koniunktury. Zwłaszcza, kiedy na filologii polskiej powstana studia dzienne.

– A kiedy ma to nastąpić?

– To zależy od akceptacji naszych poczyniń w Ministerstwie Edukacji. Kiedy uruchomimy te cztery specjalności, o których mówiłam, myślę, że dosyć szybko wprowadzimy studia dzienne – może już w październiku przyszłego roku, nie później niż w lutym 1999 roku.

Rozmawiała:
MAŁGORZATA KOŁOWSKA

Niebieska linia a barek lalki Barbie

Z GŁOWY, CZYLI Z NICZEGO

Akty przemocy i gwałtu jak dotąd nie znalazły szerszego zrozumienia. Bijanie żon i dzieci przez mężczyzn w niektórych krajach traktowane jest jak norma. Przytoczę tu dowcip z broda: Wracający mąż bez pytania pierze kobietę. Tępyta: Za co? Jakbym wiedział za co, to bym zabił – odpowiada słu-ny.

Na co dzień stykamy się z przemocą, choć wielokrotnie chowamy uszy po sobie tłumacząc: to nie nasza sprawa. Bywa i tak, że stając po stronie bitej kobiety narażamy się na jej atak. To nie pańska sprawa – powiadają maltretowane panie. Włos na głowie staje dęba, kiedy styszysz, iż pewna młoda mama szyła sobie na okrywkę ubyt-ki ciała. Szyła zwykłą igłą oraz zwykłą wędkarską żyłką. Nawet dziurę po palcu u nogi sobie zaszyła.

Akcja „Niebieska linia” już przyniosła pierwsze rezultaty. Ojciec pewnej młodej modelki, mocno podmalowanej w kolorze dojrzalej sliwki, zaczął otrzymywać anonimowy solennym przyrzeczeniem mordobicia w przypad-

ku, kiedy dziecko zostanie jeszcze raz pobite. Dziecko pobite, oczywiście, nie było. Dato jedynie twarz do charakterystyki, a potem na „mega” plakaty. Nikt pobity tak naprawdę nie chce się pokazywać!

Biciu sprzyja alkohol. Jest, by tak powiedzieć katalizatorem, detonatorem, zapalnikiem reakcji agresywnych. Większość bitych i maltretowanych osób obrywa od ojca, męża i konkubenta, będących pod wyraźnym wpływem, a niekiedy będących całkowicie zdenaturowanymi. Rano często nic nie pamiętają i gdyby nie ślady ich działalności na ciałach osób dalekich lub bliskich, mogłoby się wydawać, że to tylko sen.

Przemoc fizyczna jest najbardziej upadającą człowieka czynnością. Bije silniejszy. Silniejszy jest tylko ofiarą. Jeżeli może się odgrywać, to często tylko w jeden sposób. Zabić!

Alkohol powoli wkrada się do arsenału dziecięcych zabawek. Sławetna lalka Barbie ma już wszystko: dom, samochód, komplety do plażowania, basen i inne. Teraz przyszła kolej na barek! No,

musi sobie od czasu do czasu gościć! Alkohol też dla ludzi, prawda. Do tej pory wydawało mi się, że cezurą jest pełnoletność, czyli lat osiemnaście. Byłem w błędzie? Barek lalki Barbie, zawierający kilkanaście malutkich buteleczek z popularnymi naklejkami znanych trunków, przeznaczony jest dla dzieci powyżej lat... trzech. Zastanawiam mnie ta granica. To prawda, iż charakter dziecka kształtuje się właśnie do lat trzech, tak przynajmniej twierdzi spora część naukowców. A zatem, jeśli ktoś jest już na tyle dorosły, emocjonalnie i psychicznie, to może spróbować pobawić się w barmana albo jego klienta. Na razie na niby.

Zastanawiam się, o co chodzi producentom i nikaj nie mogę skumać. Czy żeby pić, czy żeby nie pić. Oswo-ić alkohol jako jeden z elementów życia, czy może przestrzec?

A może to nowe pokolenie lalek Barbie odgryzie się za mamy i złoit niedobrych tatusiów. Za wskazanie mi dydaktycznych celów owej zabawki obiecuję nagrodę. No, jakąś niezłą flachę, co?

ANDRZEJ KONIECZNY

Z RÓŻNYCH STRON

Kosiarze umysłów

W częstochowskiej dzielnicy Raków policja zatrzymała dwóch grasujących po dachach mężczyzn, którzy demonstrowali anteny telewizyjne. Zdołano odzyskać trzydzieści sztuk, resztę panowie zdążyli sprzedać jako aluminiowy złom. Kosiarze umysłów?

Rączka żebraczka

Żebraczce siedzącej pod domem towarowym „Pionier” w Rzeszowie dwóch młodych mężczyzn ukradło miseczkę z całodziennym „utargiem” w wysokości 160 złotych. Kobieta rzuciła się rąco w pościg i z pomocą przechodniów udało się jej zatrzymać złodziei. Źródła milczą, czy żebraczka była: „Ślepa od urodzenia”, „Głucha od urodzenia”, „Kulawa od urodzenia”, czy może jej udziałem były jeszcze inne fizyczne przypadłości.

Lepszy niż zwykły prosek

„Sprzedam szopa pracza, wybiela, odplamia, nie niszczy, nie mechaci, pracuje o każdej porze za niewielki posilek” – brzmi anons z Warszawskiego Tygodnika Bezpłatnych Ogłoszeń „Oferta”.

(PAP, tim)

Pocieszyciel dusz potrzebny

Kilka, czasem kilkanaście godzin dziennie spędzanych we wspólnym pokoju biurowym, sali podzielonej na boksy, hali produkcyjnej czy warsztacie stwarza wśród pracowników wiele sytuacji konfliktowych.

Z badań prowadzonych przez „Rzeczpospolitą” wynika, że 60 procent pracujących Polaków zauważa sytuacje konfliktowe w swoich miejscach pracy.

Jeśli kierownictwo firmy zdaje sobie sprawę, że dzieje się coś niedobrego, próbuje załatwić sprawę samodzielnie. Niektóre firmy decydują się na zatrudnienie psychologa pracy.

Cudza rozmowa rozprasza

Okazuje się, że prawdziwą zmurą są w takich warunkach rozmowy telefoniczne. Pracownicy nie ukrywają, że prowadzi się je na najrozmaitsze tematy, bardzo często nie związane z pracą. Z badań przeprowadzonych na zlecenie „Rzeczpospolitej” w 1995 roku przez sopocką Pracownię Badań Społecznych wynika, że wszyscy wykorzystują telefon w pracy do rozmów prywatnych, z czego 12 procent robi to regularnie.

Są osoby, które mówią przez telefon bardzo głośno. Krzyczą za cały pokój, nie licząc się zupełnie z pozostałymi osobami. Kiedy telefoniczny krzykacz rozpoczyna rozmowę, wszyscy pozostali pracownicy są zmuszeni praktycznie przerwać swoje zajęcia, bo nie mogą skupić na nich uwagi. Jednak nie tylko bardzo głośne rozmowy rozpraszają. Równie mocno pochłaniają uwagę bardzo ciche, niby dyskretne pogawędki. Osoby przebywające we wspólnym pomieszczeniu skupiają się na cudzych szepciach, próbując się domyślać treści całej rozmowy. Nie wynika to wcale z powszechnego wścibstwa, tylko z wprowadzania w rzeczywistość biurową spraw prywatnych, intymnych, z wytworzenia sytuacji zupełnie nie pasującej do tego, co dzieje się aktualnie w biurze.

– Dopóki osobie, która głośno mówi, nie zostanie zwrócona we właściwy sposób uwaga, to trudno mówić o konflikcie – twierdzi Janusz Kamiński, specjalista firmy szkoleniowej Learning Systems Polska. Janusz Kamiński zaleca w takich wypadkach zastosowanie konstruktywnej krytyki, tzn. poruszenia problemu bez napastliwości ze strony zwracającego uwagę, jednak w pełni czytelny dla adresata sposób. – O konflikcie możemy mówić dopiero wtedy, gdy osoba, której zwracaliśmy uwagę, nie zmienia swojego postępowania – dodaje Janusz Kamiński.

Co jeszcze nas denerwuje

Przyczyn powstawania konfliktów jest bardzo wiele. Okazuje się, że niesłuchanie denerwujemy się, gdy ktoś pozostawia na naszym stanowisku pracy swoje rzeczy: szklanki, notatki, śmieci. – Konflikt może dotyczyć tak banalnych spraw, jak to, że ktoś systematycznie nie dokręca termosu z kawą i w

związku z tym inni piją ją zimną, czy tych dużo poważniejszych, bo mających wpływ na wizerunek firmy wobec klientów – mówi psycholog Piotr Sobczak, konsultant firmy Door, specjalizujący się między innymi w szkoleniach na temat rozwiązywania konfliktów w firmie.

Piotr Sobczak jest zdania, że prawdziwą przyczyną wielu nieporozumień, a nawet poważnych konfliktów jest niewłaściwa komunikacja w firmie. Jeśli nie ujawniamy problemu, to nie znaczy, że go nie ma. Opinię tę potwierdza także Janusz Kamiński z Learning Systems, który radzi, by przed podejmowaniem jakichkolwiek innych działań wyjaśnić, czy osoby wywołujące nieporozumienia zostały poinformowane o tym, że ich zachowanie jest odbierane jako niewłaściwe.

Stan wyjątkowy

Zdarzają się sytuacje ekstremalne, wstydlive, z którymi bardzo trudno sobie poradzić. W pewnej firmie konsultingowej osoba nie sprawująca do tej pory żadnych problemów, na skutek osobistych bardzo przykrych przeżyć, wpadła w stan depresyjny, który między innymi objawił się zanikiem dbałości o higienę osobistą. Dwie koleżanki pracujące z nią w jednym niewielkim pomieszczeniu znalazły się w nie lada kłopotcie. Uwagi dotyczące wyglądu czy czystości należały do najtrudniejszych zarówno dla współpracowników, jak i kierownictwa firmy. Prawdziwą pomocą jest w takich sytuacjach psycholog, który potrafi właściwie ocenić stan psychiczny pracownika i pomóc mu poradzić sobie z problemem.

Kto powinien interweniować

Każdy menedżer powinien samodzielnie interweniować, gdy na jego terenie pojawia się problem – uznaje Jadwiga Pawlik, kierownik działu kadr w firmie Dar Natury. Jadwiga Pawlik w swojej karierze zawodowej zetknęła się z konfliktem, który musiała samodzielnie rozwiązać, gdyż dotyczył działu, który prowadził. Ponieważ zależało jej, by ani jedna strona konfliktu nie zrezygnowała z pracy – obie panie były znakomitymi fachowcami w swej dziedzinie – zadanie było szczególnie trudne. Rozwiązane zostało poprzez omówienie trudnej sytuacji z całym zespołem, gdyż przeniesienie skonfliktowanych stron do różnych pokoi było wyjściem niewystarczającym, natomiast pomoc ze strony wszystkich zainteresowanych, czyli zespołu ludzi wspólnie pracujących, okazała się trafną decyzją.

GRAŻYNA RASZKOWSKA (Serwis „Rz”)

NOWY ŚRODEK PŁATNICZY W SALONACH FIATA

PROMOCJA GWIAZDKOWA

do końca roku

☆
= 1000 zł
mniej

☆☆
= 2000 zł
mniej

☆☆☆
= 3000 zł
mniej za wybrane modele



Świąteczny nastrój

Radość dla całej rodziny

Szukaj gwiazdek na samochodach

Grudzień to miesiąc najradośniejszych świąt - Bożego Narodzenia. Wtedy wszystko jest możliwe. Mogą - na przykład - pojawić się nowe pieniądze... W grudniu odwiedź koniecznie najbliższy salon dealera Fiata. Szukaj tam samochodów oznaczonych gwiazdkami. Wybrane modele opatrzone

będą jedną, dwiema lub trzema gwiazdkami. Kupując taki samochód możesz zaoszczędzić odpowiednio 1000, 2000 lub 3000 zł. Masz więc szansę sprawić wspaniały prezent gwiazdkowy sobie i swoim bliskim. Daj się skusić. Przecież w grudniu wszystko jest możliwe...

Szczegółowe zasady promocji dostępne są w salonach dealerów.

INICJATYWA DEALERÓW FIATA

FIAT

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Wybrane giełdowe ceny wywoławcze z giełdy samochodowych, które odbyły się 7 grudnia br., podajemy w nowych złotych

Koszalin

Fiat 126p z 1995 r. – 9500-9200 zł; 1993 r. – 6500 zł; 1992 r. – 6200-6000 zł; 1991 r. – 5700 zł; 1990 r. – 5300-4500 zł; 1989 r. – 4600-3200 zł; 1988 r. – 4230-3200 zł; 1987 r. – 4300 zł; 1986 r. – 3000 zł; 1985 r. – 2500-2000 zł; 1982 r. – 2200 zł.
FSO 1500 z 1990 r. – 5500 zł; 1988 r. – 3800 zł; 1987 r. – 3400 zł.
Polonez z 1995 r. – 17000 zł; 1994 r. – 13400 zł; 1990 r. – 9900-8600 zł; 1989 r. – 5500-4500 zł; 1987 r. – 4700-4500 zł; 1984 r. – 5000 zł.
Cinquecento (0.7) z 1996 r. – 15500 zł; 1993 r. – 13750 zł.
Fiat uno z 1996 r. – (1.0) – 23000-22500 zł; 1988 r. – (1.5) – 12200 zł; 1987 r. – (1.0) – 9900 zł; punto z 1995 r. – (1.1) – 23500 zł; 1994 r. – (1.7D) – 26000 zł; tipo z 1994 r. – (1.9TD) – 21500 zł; 1991 r. – (1.4) – 17000 zł.
Skoda felicia z 1996 r. – 23500 zł; favorit z 1991 r. – 12700 zł.
Vw golf z 1989 r. – (1.6) – 15700 zł; 1988 r. – (1.6TD) – 14950 zł; passat z 1994 r. – (1.9TDI) – 46000 zł; 1992 r. – (1.9D) – 22500 zł; 1991 r. – (1.8) – 23500 zł.
Opel astra z 1996 r. – (1.4) – 33000 zł; 1993 r. – (1.6) – 21500 zł; kadett z 1990 r. – (1.6) – 15800 zł; 1989 r. – (1.7D) – 13500 zł; 1988 r. – (1.6) – 13400 zł; 1987 r. – (1.6D) – 9000 zł; 1986 r. – (1.6D) – 10700 zł; vectra z 1995 r. – (1.7D) – 37800 zł; 1991 r. – (1.8) – 23500 zł.
Audi 80 z 1991 r. – (1.8) – 22500 zł; 1988 r. – (1.8) – 16500 zł; 100 z 1991 r. – (2.3) – 33500 zł; 1988 r. – (2.0) – 18800 zł.

Seat Ibiza z 1994 r. – (1.3) – 22500 zł.

BMW 324TD z 1992 r. – 31500 zł; 525i z 1991 r. – 33500 zł.

Ford fiesta z 1991 r. – (1.6) – 18500 zł; 1988 r. – (1.0) – 12500 zł; escort z 1995 r. – (1.6) – 29600 zł; (1.9) – 29000 zł; 1991 r. – (1.6) – 19500 zł; 1988 r. – (1.3) – 11500 zł; sierra z 1990 r. – (2.0) – 16500 zł; 1988 r. – (2.0) – 15000 zł; scorpion z 1988 r. – (2.5D) – 15700 zł.

Mercedes 190E z 1984 r. – 18000 zł; 200D z 1985 r. – 24000 zł; 250D z 1987 r. – 30000 zł; S350 z 1993 r. – 110000 zł; C 200D z 1993 r. – 62000 zł.

Renault 19 z 1993 r. – (1.7) – 21000 zł; clio z 1991 r. – (1.4) – 16500 zł.

Citroën AX z 1993 r. – (1.0) – 15700 zł.

Daewoo nexia z 1996 r. – (1.5) – 26500 zł.

Honda civic z 1993 r. – (1.6) – 26000 zł; accord z 1995 r. – (2.0) – 47500 zł.

Toyota carina z 1993 r. – (1.6) – 27000 zł.

Hyundai pony z 1991 r. – (1.5) – 16500 zł.

Kia sephia z 1993 r. – (1.6) – 23200 zł.

Ślupsk

Fiat 126p z 1996 r. – 11000 zł; z 1994 r. – 9000-8800 zł; z 1992 r. – 7000 zł; z 1991 r. – 6400-6200 zł.

FSO 1500 z 1990 r. – 6000 zł; z 1987 r. – 4000 zł.

Polonez z 1992 r. – 11000 zł; z 1991 r. – 9000 zł.

Vw golf (1.3) z 1987 r. – 14000 zł; z 1985 r. – 12000 zł.

Fiat uno (1.0) z 1993 r. – 16000 zł; (1.4) z 1984 r. – 8000 zł.

Mercedes 200D z 1985 r. – 20100 zł; 200E z 1990 r. – 40000 zł. (ces)

Pod koszem II ligi

Tylko Kotwica

Koszykarze II ligi rozegrali pierwsze spotkania rewanżowej rundy w sezonie 1997/98. Wśród trzech reprezentantów województwa koszalińskiego zwycięstwo zanotowali tylko koszykarze Kotwicy Kołobrzeg, którzy pokonali u siebie Astorię Bydgoszcz.

MEŻCZYŹNI

Bez spodziewanych emocji

W meczu dwóch czołowych zespołów drugoligowych rozgrywek koszykarze AZS-ZAGAZ Koszalin (3. miejsce) przegrali wyjazdowy mecz z Zastalem Zielona Góra (2. pozycja) 77:94 (32:44).

Mecz nie dostarczył spodziewanych emocji, bowiem koszalinianie zagrali słabiej niż się spodziewano. W drużynie koszalinińskiej zabrakło jednak kontuzjowanego Ryszarda Razika, a dwaj pozostali czołowi gracze Tomasz Saganowski i Robert Bogucki nie byli jeszcze w pełni sił po niedawno przebytym kontuzjach. Rozpoczęło się wprawdzie obiecująco dla koszalini, którzy po dwóch celnych rzutach Pawła Koczana i jednym Roberta Boguckiego prowadzili 6:2. W 7 minucie było jeszcze 14:12 na ich korzyść i wtedy nastąpił kryzys. W ciągu pięciu kolejnych minut gospodarze zdobyli 16 punktów, a goście żadnego. Jak się później okazało, był to przełomowy moment spotkania.

Wprawdzie po zmianie stron przez pierwsze dwie minuty koszykarze AZS-ZAGAZ nawiązywali z Zastalem wyrównaną walkę, ale później w miejscowym zespole klasą dla siebie był Petrovičius, który oprócz dobrej skuteczności popisał się dziewięcioma przechwytańcami i zanotował 7 asyst. W 31 minucie gospodarze prowadzili już 70:40 i była to ich najwyższa przewaga w tym meczu. W ostatnich dziewięciu minutach spotkania oba zespoły grały już pod publiczność, bowiem wiadomo było kto zjedzie z parkietu jako zwycięzca.

Punkty dla AZS-ZAGAZ: Kirejczyk – 28, Koczan – 11, Łuc – 9, Bogucki – 8, Korgiel – 6, Kowalcuk – 4, Kondraciuk – 3 oraz Zańczuk i Bartkiewicz – po 2. Wśród zwycięzców najsilniejsi byli: Jakubajtis – 32 pkt i Petrovičius – 22 pkt.

(suw)

Pleszewska sobota

W Pleszewie miejscowy OKSiW Rzemieślnik sprawił niespodziankę swoim sympatykom i pokonał słupską drużynę Alkopol/Czarni 68:66 (38:33). Gospodarze przystąpili do gry wzmocnieni Maciejem Kowalczykiem, który powrócił ze Stali Ostrow Wlkp. Początek spotkania był nerwowy. Pierwsi otrząsnęli się miejscowi i w 12 minucie prowadzili 22:11. Pięć minut później ich przewaga stopniała do pięciu punktów (31:26).

Po zmianie stron nadal przeważali gospodarze. W 33 minucie na tablicy świetlnej pojawił się wynik 57:49 dla zespołu z Pleszewa. Potem goście zaczęli grać skuteczniej i ich akcje kończyły się celnymi rzutami. W 37 minucie słupszanie prowadzili 66:61. Wydawało się, że to odbierze gospodarzom wiarę w możliwość odrobienia strat. Emocje i niepewność trwały jednak do końca. Na 180 sekund przed końcówką sreną za pięć przewinień boisko musiał opuścić słupski gracz Tomasz

(suw)

Nie będzie powtórek

Nie dojdzie do powtórzenia przerwanej z powodu awarii światła meczu o mistrzostwo II ligi koszykówki mężczyzn pomiędzy drużynami Zastalu Zielona Góra i Kotwicy Kołobrzeg.

Działacze obu klubów – o czym informowaliśmy wcześniej – nie mogli dojść do porozumienia w sprawie ustalenia terminu powtórnego rozegrania tego spotkania. Wydział Gier Polskiego Związku Koszykówki podjął decyzję, że utrzymany zostaje rezultat, który widniał na tablicy świetlnej w momencie przerwania meczu. Zastal wygrał więc 73:68. Wynik ten uwzględniliśmy już w ligowej tabeli.

Dwa medale judoczek Gwardii

W Olsztynie odbyły się mistrzostwa Polski młodziezek w judo. W imprezie startowało 260 zawodniczek z 65 klubów. Były wśród nich judoczki koszalińskiej Gwardii, które zdobyły dwa medale.

JUDO

Znakomicie spisała się Marzena Giżycka. Startowała ona w kategorii 44 kg i wywalczyła tytuł mistrzyni. W walce o złoty medal koszalinianka pokonała Joannę Osmólską z WTJ Włocławek.

Na podium stanęła również inna zawodniczka Gwardii Justyna Kułagowska, która rywalizowała w kategorii 52

kg. Zdobyła ona brązowy medal. Triumfowała Katarzyna Wróbel (Błękitni Tamów).

W innych kategoriach zwyciężyły: 48 kg – Dominika Jachnicka (MKS Czechowice Dziedzice), 56 kg – Anna Jasińska (Olimpia Poznań), 61 kg – Karolina Szulc (AZS Poznań), 66 kg – Anna Duško (Gwardia Bielsko), +66 kg – Joanna Wilczyńska (Gwardia Piła).

(mars)

O Puchar Świata na śniegu i lodzie

ŁYŻWIARSKI REKORD

W miniony weekend odbyły się zawody zaliczane do klasyfikacji Pucharu Świata w konkurencjach zimowych. W Heerenveen (Holandia) rywalizowali panczeniści, a najlepszy rezultat uzyskała Gunda Niemann, która na dystansie 3000 m ustanowiła rekord świata.

Łyżwiarka niemiecka uzyskała czas 4.07,80 min i wyprzedziła Holenderkę Tonny de Jong oraz Rosjanę Swietlanę Baszanową.

Meżczyźni startowali na dystansie 1500 m. Zwyciężył Holender Rintie Ritsma, a kolejne dwa miejsca zajęli jego rodacy: Ids Postma i Jan Bos.

We włoskiej miejscowości Predazzo rozegrano konkurs skoków narciarskich. Najlepszy na średniej skoczni okazał się Fin Jani Soininen, który za skoki na odległość 97,5 i 91 m otrzymał łączną notę 245 pkt. Drugą lokatę zajął Słoweniec Primož Peterka – 238,5 pkt (90,5 i 93,5 m), a trzeci był Austriak Andreas Widhoelzl – 236,5 pkt (91 i 90,5 m). Adam Małysz uplasował się na 21. pozycji – 197,5 pkt (85,5 i 79 m), a Robert Mateja zajął 38. miejsce – 91 pkt (80 m).

W punktacji generalnej PŚ prowadzi

J. Soininen – 280 pkt. Drugi jest Niemiec Dieter Thoma – 205 pkt, a trzeci, Japończyk Masahiko Harada – 175 pkt.

W Lake Louis (Kanada) rywalizowały specjalistki konkurencji alpejskich. Bieg zjazdowy wygrała Niemka Katja Seizinger przed Francuzką Francoise Melanie oraz Włoszką Isolą Kostner. W supergigancie triumfowała również K. Seizinger. Drugie miejsce zajęła Niemka Hilde Gerg, a trzecia była I. Kostner.

W klasyfikacji PŚ trzy czołowe lokaty zajmują Niemki: K. Seizinger – 543 pkt, Martina Ertl – 372 pkt i H. Gerg – 349 pkt.

Meżczyźni startowali w amerykańskiej miejscowości Beaver Creek. Bieg zjazdowy zakończył się triumfem Austriaków. Wygrał Andreas Schiffrer,

drugi był Herman Maier, a trzeci – Stefan Eberharter. Również w supergigancie na podium stanęli tylko alpejczyści austriaccy. Zwyciężył H. Maier przed St. Eberharterem i Hansem Knausem.

W punktacji PŚ prowadzi H. Maier – 429 pkt i wyprzedza Norwega Kjetila Andre Aamodta – 297 pkt oraz St. Eberhartera – 266 pkt.

W Lillehammer odbyły się pierwsze w sezonie 1997/98 zawody zaliczane do klasyfikacji biathlonowego PŚ. Bieg na dystansie 7,5 km kobiet wygrała Rosjanka Galina Kuklewa. Drugie miejsce zajęła jej rodaczka Olga Mielnik, a trzecia była Szwedka Magdalena Forsberg.

Meżczyźni rywalizowali na dystansie 10 km. Zwyciężył Niemiec Frank Luck. Wyprzedził on Norwega Daga Bjoerndalena oraz Francuza Raphaëla Poiree.



Niemiecka panczenistka Gunda Niemann w chwili po minięciu linii mety i ustanowieniu rekordu świata na dystansie 3000 m podczas zawodów PŚ w Heerenveen.

(mars)

Fot. PAP/CAF-AP

SIATKÓWKA

Pierwszy raz 3:0

W 8. serii spotkań o mistrzostwo II ligi siatkarze Astry Superfish Ustronie Morskie podejmowali drużynę SKS Baczewski Starogard Gdański i doznali porażki 1:3 (15:5, 11:15, 10:15, 1:15) oraz wygrali 3:0 (15:10, 15:6, 16:14).

W pierwszym meczu goście byli zespołem lepszym w każdym elemencie gry i zasłużenie pokonali grających bez wiary w końcowy sukces zawodników Astry Superfish.

W drugim spotkaniu grał jakby inny zespół z Ustronia Morskiego. Siatkarze Astry narzucili rywalom swój styl gry (bardzo dobra zagrywka i odbiór), a przede wszystkim zagrali z olbrzymią ambicją i to przyniosło efekt w postaci zwycięstwa. Była to pierwsza wygrana 3:0 Astry Superfish w rozgrywkach.

Trener Stefan Świątkowski powiedział, że w drugim meczu cały zespół zagrał na dobrym poziomie, a na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Grzegorz Zaganiacz, Jarosław Piotrowski, Grzegorz Czachorowski i Piotr Wachowski. Szkoleniowiec Astry Superfish dodał także, że znacznie poprawiła się atmosfera w zespole.

Skład Astry Superfish: Piotrowski, Tarka, Stachura, Wachowski, Czachorowski, Zaganiacz, Sitek, Wróbel, Jakieła, Siek i Dydak.

Wyniki pozostałych spotkań:

Bzura Ozorków – AZS AWF Białe Podlaska	3:0 13:0
VC Politechnika Poznań – Mirków Konstancin	3:1 13:0
Chemik Bydgoszcz – Elektryczność Warszawa	3:1 13:0
Gwardia Szczytno – Orzeł Międzyrzecz	1:3 11:3

TABELA			
1. VC Politechnika	16	31	46-10
2. Chemik	16	30	43-12
3. Bzura	16	27	39-20
4. Astra Superfish	16	24	28-34
5. Mirków	16	23	28-32
6. Orzeł	16	23	28-33
7. SKS Baczewski	16	23	24-33
8. AZS AWF	16	22	28-35
9. Gwardia	16	19	16-42
10. Elektryczność	16	18	17-46

(mars)

Torty dla gości i kibiców

Pingpongiści Spójni J.J. Paszel Świdwin umocnili się na pozycji wicelidera tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I ligi. W sobotę w kolejnym meczu pokonali oni przed własną widownią Kadre PZTS juniorów 7:3.

TENIS STOŁOWY

Wprawdzie gospodarze przystąpili do tego spotkania bardzo skoncentrowani, ale początek wcale nie wskazywał na to, że odniosą w sumie łatwe zwycięstwo. Ambitnie i walecznie grali bowiem młodzi kadrowicze, prowadzeni przez popularnego „Kuchara”, czyli Leszka Kucharskiego, który jest trenerem kadry Polski juniorów. W decydujących momentach rutyna świdwińskich pingpongistów brała górę, a ponadto drużyna Spójni J.J. Paszel dysponuje dwoma bardzo silnymi debiutami.

Oto wyniki poszczególnych pojedynków (na pierwszym miejscu świdwinianie): 1:0 – Roman Sowiński – Jakub Kosowski 21:6, 19:21, 21:18; 1:1 – Paweł Iwaniec – Marcin Miszewski 13:21, 21:14, 19:21; 2:1 – Paweł Michna – Artur Daniel 21:10, 20:22, 21:16; 3:1 – Michał Gieraga – Andrzej Makowski 21:11, 21:11; 4:1 – Sowiński/Iwaniec – Kosowski/Makowski 21:14, 21:12; 5:1 – Gieraga/Michna – Miszewski/Daniel 21:13, 14:21, 21:14; 6:1 – Sowiński – Makowski 21:13,

19:21, 21:9; 6:2 – Iwaniec – Daniel 21:17, 10:21, 18:21; 7:2 – Michna – Miszewski 21:14, 22:20; 7:3 – Gieraga – Kosowski 18:21, 21:23.

Warto podkreślić, że po meczu sponsorzy sekcji tenisa stołowego świdwińskiego klubu Janina i Józef Paszel zadbał o miłą i przyjazną atmosferę. Ufundowali oni torty zawodnikom i trenerowi zespołu przyjeźdnego oraz tym kibicom, którzy mieli szczęście podczas losowania. Były również szampany dla kibiców.

W innych meczach padły wyniki:

Olimpia Grudziądz – Łobzonka Wyrzysk	8:2
Mlexer Elbląg – MRKS Gdańsk	5:5
Elektryk Toruń – Pogoń Siedlce	5:5

TABELA			
1. Olimpia	6	12	43-17
2. Spójnia J.J. Paszel	6	10	39-21
3. Kadra PZTS	6	6	31-29
Mlexer	6	6	31-29
5. Łobzonka	6	6	30-30
6. Pogoń	6	4	26-34
7. Elektryk	6	3	21-39
8. MRKS Gdańsk	6	1	19-41

(suw)

Zmiana lidera w ekstraklasie

TENIS STOŁOWY

W sobotę rozegrano cztery mecze o mistrzostwo ekstraklasy w tenisie stołowym mężczyzn. Oto wyniki 8. kolejki:

Realbud Podgórze Kraków – KS Piaseczno	2:5
Górniki Pszów – Nordis Lumel Zielona Góra	4:6
Warior-Morliny Ostroda – AZS AWF Gdańsk	9:1
San Poznań – AZS Gliwice	9:1

TABELA			
1. KS Piaseczno	8	16	62-18
2. Farm Frites Pogoń	8	14	65-15
3. Warior-Morliny	8	14	59-21
4. San	8	10	44-36
5. AZS AWF Gd.	8	8	43-37
6. Nordis Lumel	8	7	34-46
7. Realbud Podgórze	8	5	36-44
8. Górnik	8	3	29-51
9. AZS Gł.	8	3	20-60
10. Baildon	8	0	8-72

(fen)

KOSZYKÓWKA

Na parkietach NBA

Największą niespodzianką piątkowej serii spotkań w zawodowej lidze NBA była wysoka przegrana na wyjeździe koszykarzy Orlando Magic z Golden State Warriors. Gospodarze, zajmujący ostatnie miejsce w tabeli Pacific Division pokonali wiceliderów z przeciwnego wybrzeża aż 104:89. Dla koszykarzy Golden State jest to dopiero druga wygrana w tym sezonie, a pierwsza we własnej hali. Ostatnio zanotowali pięć porażek z rzędu, ale dzięki celnym rzutom Donyella Marshalla, który zdobył 28 punktów, co jest jego najlepszym osiągnięciem w tym sezonie, oraz Joe Smitha (24) przerwali tę fatalną passę. Wśród przeciwników najsilniejsi rzucali Rony Seikaly (29 pkt.).

W ten sposób jedyną drużyną w NBA, która ma na koncie tylko jedno zwycięstwo, jest obecnie Toronto Raptors, która przegrała na wyjeździe z Phoenix Suns 91:119. Co więcej, jest to 15 z rzędu porażka koszykarzy z Toronto ze „Słońcami” z Phoenix. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Antonio McDyess, który w trzeciej kwarcie spotkania zdobył 9 pkt. W sumie zaliczył ich 19, a dobrze partnerowali mu Cliff Robinson (17 pkt.) i Rex Chapman (16 pkt). Największą zdobyczą punktową wśród Raptors może pochwalić się John Wallace, który zdobył 20 pkt.

Najwyższe zwycięstwo odnieśli obrońcy tytułu mistrzowskiego ligi NBA koszykarze Chicago Bulls, którzy pokonali 84:62 Milwaukee Bucks. Jest to jednak dopiero 11 zwycięstwo „Byków”, którzy zajmują piąte miejsce w tabeli Central Division. Słaby występ zanotował Michael Jordan, który z 16 rzutów wykorzystał tylko cztery i w sumie zdobył 13 punktów. To jednak nie przeszkodziło jego drużynie pokonać przeciwnika, ponieważ w ofensywie bardzo dobrze radzili sobie Toni Kukoc (19 pkt) i Luc Longley (16 pkt). W zespole przeciwnym największym zagrożeniem był Armon Gilliam, który zdobył 18 pkt.

Oto wyniki pozostałych piątkowych meczów: Miami Heat – Boston Celtics 117:97, New Jersey Nets – Philadelphia 76ers 107:88, Detroit Pistons – Seattle SuperSonics 89:94, Minnesota Timberwolves – Sacramento Kings 101:90, Portland Trail Blazers – Utah Jazz 94:77, Denver Nuggets – Indiana Pacers 85:96, Vancouver Grizzlies – Cleveland Cavaliers 98:107, Los Angeles Lakers – San Antonio Spurs 98:88.

W sobotę natomiast zanotowano rezultaty: New York Knicks – Charlotte Hornets 90:79, Washington Wizards – Minnesota Timberwolves 114:103, Dallas Mavericks – Houston Rockets 106:108, Los Angeles Clippers – Orlando Magic 79:83.

(PAP, suw)

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Rekord i mistrzostwo

Andrzej Stanaszek zdobył w Edmonton (Kanada) ósmy tytuł mistrza świata w wyciskaniu leżąc. 26-letni Polak, startujący w kategorii do 52 kg ustanowił rekord świata wynikiem 168 kg. Polski zawodnik zdeklasował rywali. Srebrny medalista, Japończyk Siohi Katashi uzyskał 137,5 kg, a brązowy – Niemiec Hans Klein 130 kg. Dopiero czwarte miejsce zajęł dotychczas najsilniejszy konkurent Stanaszka, Rosjanin Iwan Podpalny.

(mars)

PILKA RĘCZNA

Dziesiąte podejście

W spotkaniach 10. kolejki w II lidze piłki ręcznej kobiet padły wyniki:

UKPR Giżycko – Łącznościowiec Szczecin	26:47
Sokół-Teleset Żary – AZS AWF Poznań	18:26
KMKS Kraśnik – MOS Varsovia	15:30
AZS AWF Warszawa – Sparta Gubin	48:13
Olimpia Warszawa – AKS Gdynia	20:28
KMKS Kraśnik – AKS Gdynia	21:28 (zaległy)

TABELA			
1. Łącznościowiec	10	20	355-174
2. Słupia	10	18	308-191
3. Victoria	10	16	298-256
4. AKS	10	15	258-208
5. MOS Varsovia	11	15	308-289
6. AZS AWF W.	11	12	297-222
7. AZS AWF P.	10	8	239-219
8. Sokół	10	6	240-263
9. KMKS	10	5	200-281
10. Olimpia	10	4	184-311
11. Sparta	10	3	204-376
12. UKPR	10	0	240-351

(fen)

Zwycięstwo Salety

Jednogłośnie na punkty po ośmiu rundach

W Offenbach w Niemczech wystąpił polski pięściarz zawodowy wagi ciężkiej – 29-letni Przemysław Saleta (były mistrz świata w kick boxingu). Polak – po walce bez ciekawej historii – wygrał jednogłośnie na punkty w 8-rundowym pojedynku z Amerykaninem Wesleyem Martinem.

BOKS

Przemysław Saleta miał walczyć z Amerykaninem Kimmuelem Odumem. W ostatniej chwili okazało się, że Odum nie wystąpi i zastąpił go 31-letni rodak z Tekساسu – Wesley Martin.

Pojedynek, tak jak go zakontraktowano, trwał osiem rund i stał pod znakiem zdecydowanej supremacji Przemysława Salety. Martin uprawia boks dopiero od pięciu lat i jest jeszcze dość surowym technicznie pięściarzem. Wygrał dotychczas zaledwie cztery walki z czego jedną przez nokaut.

Walka Salety – Martin toczyła się w dość spokojnym tempie, a nieruchliwy Amerykanin okazał się łatwym celem dla pięści naszego zawodnika. Wprawdzie Martin walczył z odwrotnej pozycji i ma silne, zamachowe uderzenia lewą, ale zupełnie nie potrafił dobrać się do Polaka starannie blokującego ciosy przeciwnika. Saleta nie imponuje siłą ciosów (dłatego Amerykanin nie był liczony), ale pokazał dobre wyszkolenie techniczne i zwyciężył całkowicie zasłużenie. Było to 28 zwycięstwo w karierze zawodowej, którą polski pięściarz traktuje jednak trochę jako hobby. (PAP, suw)

Sześć „trzysetówek”

Pierwszoligowe pingpongistki rozegrały kolejną rundę spotkań. Drużyna UKS SP Sucha Koszalińska podejmowała wicelidera rozgrywek Mlexer Elbląg i przegrała 2:8.

TENIS STOŁOWY

Rezultat meczu mógłby wskazywać, że było to dość łatwe zwycięstwo zespołu przyjeźdnego. Tak jednak nie było. Miejscowe pingpongistki walczyły bardzo ambitnie, prezentując niezły poziom, a o tym, że w wielu pojedynkach toczyła się wyrównana walka świadczy to, iż sześć z nich zakończyło się dopiero po rozegraniu trzech setów. Punkty dla UKS SP Sucha Koszalińska zdobyły: Daniela Gazicka, pokonując Aleksandrę Pawelczuk 19:21, 21:19, 22:20 oraz Joanna Gorzelak wygrywając z Anetą Niziołek 15:21, 21:17, 21:14. Punkty dla zwyciężczyń wywalczyły: Beata Stolarz i Ewa Karnowska – po 2,5 oraz A. Niziołek i A. Pawelczuk – po 1,5.

W pozostałych meczach padły rezultaty:

Gorzovia Gorzów – Jedynka Łódź	8:1
Noteć Inowrocław – ULKS Stawiguda	8:1
SKS 40 Warszawa – Wkra Omega Żuromin – przel.	
Wkra Omega – Gorzovia	4:8 (awansem).

Tabela			
1. Noteć	6	12	48-11
2. Mlexer	6	10	41-25
3. Gorzovia	7	10	45-30
4. Wkra Omega	6	6	40-29
5. ULKS Stawiguda	6	4	28-35
6. Jedynka	6	4	23-33
7. SKS 40 Warszawa	5	2	11-38
8. UKS SP Sucha K.	6	0	11-48

(suw)

Po losowaniu MŚ' 98

PIERWSZE ROZWAŻANIA

Jak już informowaliśmy, czterokrotny mistrz świata i obrońca tytułu w piłce nożnej – Brazylia od spotkania ze Szkocją rozpocznie udział w MŚ-98. Mecz ten, inauguracyjny turniej finałowy mistrzostw, zostanie rozegrany 10 czerwca 1998 r. na nowo wybudowanym Stade de France w St.Denis, położonym na obrzeżach Paryża i mogącym pomieścić 80.000 widzów.

Gospodarze mistrzostw, piłkarze Francji w pierwszym swym meczu podejmować będą debiutującą w mistrzostwach reprezentację RPA w Marsylii, 12 czerwca.

Przeprowadzone po raz pierwszy na otwartym powietrzu, na stadionie w Marsylii, losowanie grup skojarzyło kilka ciekawych zestawień w ośmiu grupach. W grupie E znalazły się między innymi reprezentacje Holandii i Belgii (nie po raz pierwszy w jednej grupie w imprezach najwyższej rangi). Holendrzy i Belgowie będą organizatorami najbliższych mistrzostw Europy. Los w jednej grupie zetknął piłkarzy Iranu i USA, a więc piłkarzy krajów znajdujących się w nie najlepszych stosunkach. W grupie F grają także piłkarze Niemiec i Jugosławii, co zapowiada interesującą rywalizację.

PILKA NOŻNA

Pierwszy wniosek nasuwający się po losowaniu – to wyraźny w niektórych grupach podział na zespoły silniejsze i słabsze. – Na przykład, w grupie C faworytami są zespoły Francji i Danii, E – Hiszpanii i Belgii, H – Argentyny i Chorwacji...

W innych grupach trudniej dokonać podziału na dwójkę faworytów i outsiderów. Na przykład grupa A – to Brazylia i... Norwegia czy Szkocja, w grupie B – Włochy i... Kamerun czy Chile, F – Niemcy i... Jugosławia czy USA.

Najbardziej wyrównana stawka jest zapewne w grupach D i G. Konia z rzędem temu, kto dziś jest w stanie ustalić kolejność w pierwszej z tych grup, w której występują Hiszpania, Nigeria, Paragwaj i Bułgaria. Podobnie w grupie G. Wydaje się, że powinni w niej dominować piłkarze Rumunii i Anglii. Swoje trzy grosze dołożą jednak zapewne drużyny narodowe Kolumbii i prowadzonej przez polskiego trenera Henryka Kasperczaka – Tunezji.

To pierwsze wrażenie z losowania MŚ-98. Na weryfikację tych rozważań trzeba jednak będzie poczekać do zakończenia rywalizacji w pierwszym etapie francuskich finałów MŚ'98. (PAP, suw)

ŁYŻWIARSTWO

Piąta na świecie

Podczas mistrzostw świata juniorów w Saint John (Kanada) sukces odniosła łyżwiarka figurowa Anna Jurkiewicz. Polka zajęła 5. miejsce, awansując po programie dowolnym aż o cztery pozycje. Tytuł mistrzowski wywalczyła Rosjanka Julia Soldatowa. (mars)

Grają dalej

W rewanżowym spotkaniu II rundy rozgrywek Ligi Mistrzów w siatkówce kobiet, zespół Augusto Kalisz wygrał na wyjeździe z macedońską drużyną Rabotnicki Skopje 3:0 (15:3, 15:5, 15:13). W pierwszym meczu siatkarki Augusto również wygrały 3:0 i awansowały do III rundy.

Siatkarze Yawalu AZS Częstochowa pokonali w rewanżowym spotkaniu eliminacji do Ligi Mistrzów drużynę Setuza Usti n. Łabą 3:2 (15:8, 8:15, 13:15, 15:12, 15:13). W pierwszym meczu na wyjeździe Yawal AZS wygrał 3:1 i awansował do następnej fazy rozgrywek. (mars)

W ekstraklasie

Hokej

O miejsca 1-6: Unia Oświęcim – Podhale Nowy Targ 2:3, Stoczniowiec Gdańsk – STS Autosan Sanok 5:6, KTH Optimus Krynica – KKH Hortex Katowice 3:4. Liderem jest Podhale – 31 pkt.

Koszykówka

Kobiety. Włókniarz Białystok – Fota Porta Gdynia 58:91, Heximp Zapolex AZS Toruń – Star Foods Prospan Pabianice 55:111, ŁKS Żywiec Łódź – Perfolop Starachowice 91:50. Na czele tabeli jest Fota Porta – 26 pkt. Drugie miejsce zajmuje ŁKS Żywiec – 24 pkt, a trzeci jest Star Foods Prospan 23 pkt.

Piłka ręczna

Mężczyźni. Grunwald Poznań – Czuwaj Przemysł 37:31 i 32:27, Petrochemia Płock – Spójnia Gdańsk 39:26 i 25:21, San Pellegrino Łódź – Warszawianka 22:31 i 26:31, Wybrzeże Gdańsk – Śląsk Cussons Wrocław 28:28 i 21:20, Iskra Kielce – Pogoń Zabrze 35:26 i 39:29. Prowadzi Petrochemia – 23 pkt przed Wybrzeżem i Iskrą – po 18 pkt.

Siatkówka

Kobiety – seria A. Chemik Police – Nafta Piła 1:3, Skra Warszawa – Autopark Stal Mielec 3:1, Pałac Centrostal Bydgoszcz – Goldenmajer Wisła Kraków 3:1, Skra – Goldenmajer Wisła 0:3, Pałac Centrostal – Autopark Stal 3:1. Liderem jest Dick Black La Festa Andrychów – 24 pkt i wypierdza Pałac Centrostal – także 24 pkt oraz Augusto – 23 pkt. (mars)

ROSSMANN

Czołowy w Niemczech Dystrybutor Produktów Perfumeryjno-Drogerijnych z przyjemnością zawiadamia Szanownych Państwa, że już we wtorek 9 grudnia 1997r. o godz. 11 otwiera w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 21/25 51 w Polsce Supermarket Perfumeryjno-Drogerijny

WIELKA PROMOCJA

od 9.12.97 r. do 13.12.97 r.

ATRAKCYJNA OBNIŻKA CEN

Na otwarciu naszego Supermarketu przygotowaliśmy dla Państwa bogatą ofertę produktów znanych firm po superatrakcyjnych cenach.

FOTOUSŁUGI: ZDJĘCIA KOLOROWE W RÓŻNYCH FORMATACH

JUŻ OD: **0,37 zł** (FORMAT 9X13)

0,49 zł (FORMAT 10X15)

4,95 zł FILM "ROSSMANN" 100/12+3 zdj.